

## PRENUMERATA

**Kurjera Warszawskiego**  
raz z dodatkiem porannym:  
**W Warszawie**, rocznie  
rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50,  
kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesię-  
cznie kop. 75.  
Za odnośnienie do domu dopłaca  
się miesięcznie kop. 5.  
**Na prowincji i w Cesar-  
stwie**: rocznie rs. 12, półrocznie  
rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesię-  
cznie rs. 1.  
**Za granicą**: miesięcznie  
rs. 1 kop. 50.  
Numer pojedynczy bez doda-  
tku kop. 5; dodatek poranny  
kop. 3.

## KURIER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą  
stałe w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-jej rano do 8-jej  
wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-jej rano do 1-jej po południu.

**Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.**

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godz. 7-jej zrana, odprawiona zostanie przed ołtarzem Matki Bożkiej Różańcowej uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św.

— Jutro, o godz. 9-jej zrana, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) odprawiona będzie wotywa z wystawieniem N. Sakramenta w puszczy i procesją na intencję członków arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Panny Marii.

— Jutro, o godzinie 9-jej zrana, w kaplicy Matki Bożkiej przy kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona zostanie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— Jutrzejsemi nieszporami w kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim), rozpoczyna się całodzienne nabożeństwo odpustowe na intencję bractwa św. Antoniego.

— Wigilję uroczystości Wszystkich świętych, przypadającą w dniu jutrzejszym, kościół katolicki nakazuje obchodzić postem. Nieszpory, rozpoczynające nabożeństwa odpustowe ku uczczeniu tej uroczystości, odprawione będą jutro w kościołach następujących: św. Jacka (po-dominikańskim), św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) i Wszystkich świętych.

— Nieszpory jutrzejsze rozpoczną również całodzienne nabożeństwa odpustowe z nieustannym wystawieniem N. Sakramentu, kazaniem i procesjami w kościołach: Wszystkich świętych oraz św. Stanisława i Wawrzyńca na Woli, które to świątynie pamiątkę swego poświęcenia obchodzą w dniu następnym.

## PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Wczoraj król rumuński opuścił Berlin. Jakkolwiek byłoby rzeczą w każdym razie nienaturalną, gdyby król opuścił terytorium niemieckie bez spotkania się z cesarzem i królem, to jednak opinia publiczna, biorąc rozmaite wskazówki w rachubę, skłania się tegorocznej wizycie monarchy rumuńskiego, wiodącej przez Monzę do Wiednia, przypisać jakąś szczególniejszą ważność międzynarodową.

Już w samem przyjęciu króla Karola zauważono szczegóły, niepowtarzające się w razie wizytowania cesarza Wilhelma przez monarchów drugorzędnych. Na dworzec pozdamski wyjechali, oprócz cesarza, z woli jego wszyscy obecni w Berlinie członkowie domu królewskiego i rodzin panujących w Niemczech. Załoga pozdamska stanowała szpaler od dworca aż do zamku, grzniały działa, gorzały iluminacje, wily się malowniczo pochody z pochodniami dobozów, wykonujących „wielki capstrzyk”, nie brakło ani „wielkich” obiadów dworskich, ani przedstawienia galowego w teatrze opery cesarskiej i t. d.

Wszystko to wskazuje nie stanowi *pointy* politycznej spotkania się obu spokrewnionych i sprzymierzonych już w części oddawna monarchów. Tę *pointę* dają dwa fakty, zakomunikowane nam wczoraj przez *Ajencję północną*: toasty wzniezione przez obu panujących podczas obiadu dworskiego, a podnoszące jednolity ustrój obu armij, z których rumuńska wzorowała się na niemieckiej, tudzież kilkogodzinna konferencja byłego szefa sztabu jeneralnego a dziś komendanta korpusu w Altonie, hr. Walderseego, z królem Karolem. Wynika ztąd, że kwestje wojskowe stały na czele dyskusji o rzeczach „państwowych”, jakie toczyły się w ciągu dwudniowej wizyty „familijnej” króla Karola w Południowej.

Donosiliśmy w swoim czasie, że Leon XIII-ty zakomunikował przedstawicielom mocarstw katolickich przy Watykanie notę, w której uzalał się gorąco na wybryki namiętności ludowej w d. 2-im b. m., a które przekonały go raz jeszcze dowodnie, do jakiego stopnia swoboda Stolicy Apostolskiej skrzepowana jest w Watykanie. Nota miała ukazać się na widok publiczny; donoszą wszelako z Rzymu, że Ojciec św. zaniechał tego zamiaru, nie chcąc tworzyć kwestji dyplomatycznej, i poprzestanie na uroczystej alokucji, jaką o rzeczonych wypadkach wygłosi na najbliższym konsystorzu, który ma odbyć się w pierwszej połowie listopada.

W alokucji owej Papież, wykazawszy niemożliwość rezydowania w jednym mieście dwóch przedstawicieli najwyższej władzy: duchownej i świeckiej, zastrzeże sobie wobec Europy swobodę postanowień, gdyby położenie dzisiejsze kościoła jeszcze się pogorszyło i gdyby władza świecka stawiała i nadal nieprzepartą zaporę swobodnemu komunikowaniu się Głowy kościoła z wiernymi, jak to się dzieje od czasu nieszczęsnego wypadku w Panteonie.

A zatem nie Pierce Mahony, ale istotnie trzydziestoletni John Redmond, przedstawiciel okręgu North-Wexford w izbie gmin, obrany został przez 31 parnelczyków izby wódzem stronnictwa. Redmond słynie z porywającej wymowy; trochę przez uznanie, a trochę przez sarkazm nazwano go Rosejuszem-Redmondem. Dwa razy dotąd działalność jego publiczna odnosiła znaczące triumfy: gdy Parnell z woli Gladstone'a przebywał w więzieniu kilmainhamskim, John Redmond postawił w izbie pierwszy wniosek, torujący drogę umorzeniu dzierżawcom zaległych czynszów. Gladstone zgodził się na ten wniosek i odtąd zaczyna się era pojednania pomiędzy irlandczykami, a przewódzcą whigów angielskich. Drugi raz zasłużył się Redmond ojczyźnie, gdy udał się do Australji, celem zbierania ofiar na sprawę ojezystą u tamtejszych irlandczyków i wkrótce dzięki swej Rosejuszowskiej wymowie uzbierał 10,000 f. sterl. Wówczas z za Oceanu przywiózł sobie także — bogatą żonę, czego mu za winę nikt nie pociżyła.

Tenże więc John Redmond stoczy pierwszą kampanję z przeciwnikami w Corku i liczą po jego energii, że stoczy ją zwycięzko. Początek już uczyniony: O'Brien i Dillon muszą otaczać się wojskiem i policją, przemawiając do ludu, który płaci im za zgon Parnella dobrze zasłużonemi kamieniami.

W d. 28-ym b. m. rozpoczął się miał w Massawie proces przeciw sekretarzowi urzędu kolonialnego, Caniassiemu, tudzież osławionemu z mordów i nadużyć komisarzowi policji tamtejszej, Livraghiemu. Br. Z.

## Dla miłośników Chopina.

O ile z pierwszego wrażenia sądzić wolno, wczorajsze wystąpienie nasze „w imię czci dla Chopina” nie przebrzmi bez echa.

Korzystając z chwili, rzucamy tu myśl, ażeby, niezależnie od strony finansowej przedsięwzięcia, którą weźmie na siebie instytucja, mająca stać na czele przyszłego Muzeum, zawczasu zgromadzić wiadomości o rozproszonych po świecie pamiątkach po wielkim artyście.

Każdy, ktokolwiek ma bądź rękopisy, nuty, listy, fotografie, portrety, bądź wreszcie przedmioty i drobiazgi po genialnym kompozytorze, już dziś mógłby skreślić ich wykaz i opis, w ten sposób bowiem można ułożyć szczegółowy inwentarz zbiorów.

Nie przesadzamy kwestji, czy każdy zechce rozstać się z pamiątkami, by zapewnić im byt trwały i opiekę w Muzeum, w każdym jednak razie ostatecznie powinno mieć ich katalog szczegółowy.

O ile nam wiadomo, pamiątki te są bardzo i bardzo rozproszone, a w samej nawet Warszawie znajduje się dość osób, mogących dostarczyć pożądanych wskazówek.

O takie właśnie informacje miłośników Chopina prosimy.

Po zebraniu wiadomości możliwie najliczniejszych, skatalogujemy je i podamy do wiadomości publicznej.

Szkicujemy myśl naszą w zarysach jaknajogólniejszych, zaznaczamy więc tylko, iż wykaz, o który nam chodzi, zawierać może wiadomości, w czyjem pozostają ręku dotyczące Chopina:

- 1) listy samego Chopina i wogóle korespondencja jego (autografy);
- 2) papiery rodzinne i akty;

- 3) rękopisy nut (autografy);
  - 4) fotografie i portrety, bezpośrednio lub pośrednio Chopina dotyczące, sztychy, rysunki, obrazy, biusty itd.;
  - 5) wszelkie przedmioty, od instrumentów i książek przez Chopina używanych, aż do sprzętów itd.
- Dział bibliograficzny, jako bardzo łatwo dający się ułożyć, pomijamy.

## Wycieczka techników.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego*.)

Łódź 29-go października.

Pogoda nie dopisała dzisiejszej ekskursji, od rana padał śnieg, topniejący pod nogami, nadając pochmurnej fizjonomji miasta wygląd arcy niepočetny.

Łódź przedstawia typ miast nie europejskich, znaczący prawie na każdym kroku ten rozwój gorączkowy, tę gwałtowną i często tak bajecznie szczęśliwą spekulację, której przemysł łódzki rozwój swój zawdzięcza.

Trudno bo wyobrazić sobie miejscowość, mniej podatną na centrum przemysłu. Brak dążej rzeki z jednej strony, niedostatek wody bądź rzecznej lub źródlanej z drugiej zmusza do szukania wody na bardzo znacznych głębokościach, a pozostawia dotychczas w zawieszonymi kwestję wydalania wód brudnych i ścieków wszelakiego rodzaju z zakładów fabrycznych, które obecnie odpływają na powierzchnię ulic ze szkodą dla zdrowotności mieszkańców.

Bruki miejskie w Łodzi z okrągłego kamienia polnego nie wytrzymuje najmniejszej krytyki. Gdyby kto chciał porównać bruki warszawskie na ulicach 2 i 3-zejdnych z brukami Łodzi na ulicach pierwszorzędnych, doszedłby do wniosku, że powierzchnia nie w Warszawie znajduje się już w stanie idealnej doskonałości. Znać, że wybrukowanie miasta nie miało bynajmniej na celu udogodnienia komunikacji, lecz tylko ułatwienie dowozu materiału opałowego do fabryk, lub wywozu produktów gotowych.

Oprócz wymienionych niedogodności, Łódź, dość odległa od kopalni węgla, nie posiada tych warunków, z których korzystają osady fabryczne, ciągnące się wzdłuż pasa pogranicznego, jak Sosnowiec, a jednak rozwój przemysłu łódzkiego nie ulega żadnej wątpliwości, a przekonano nas o tem szczegółowe obejrzenie dwóch fabryk: pp. Heinzla i Kunitzera, a następnie Leonharda.

Pierwsza, przedstawiająca typ fabryki bawelnianej, znajduje się w stadjum niestępanego rozwoju. Przy starej fabryce, zatrudniającej 2,000 robotników, buduje się obecnie nowa, rozmiarami i znaczeniem zastosowanych ulepszeń przewyższająca znacznie fabrykę dotychczasową.

Oprócz p. Jechańskiego, objaśnił on do szczegółowej produkcji we wszystkich fazach dawał: dyrektor Schmitz i pomocnik jego inżynier Słaboszewicz. Po raz pierwszy zastosowano w tej fabryce działanie prądów elektrycznych do klarowania ścieków fabrycznych, a próby, jakkolwiek dotychczas nie ukończone, dały rezultat dodatni.

Wogóle znać w tej fabryce, posiadającej własne warsztaty pomocnicze, stolarnie i t. p. i wyrabiającej u siebie wszystkie transmisje, potrzebne do nowych zakładów, dobre kierownictwo fachowe, korzystające z powodzeniem z najnowszych zdobyczy na polu techniki przemysłowej i budowlanej.

Jako drugi typ fabryki wełnianych, postanowiono zwiedzić zakł. pp. Leonharda, Felkera i Girbhardta. Jest to, ponieważ bawelna stanowi produkt łódzki *par excellence*, wytwór nowszych czasów, i dodajmy, że przemysł wełniany w tej formie i w tem staraniem wykończeniu, jak u Leonharda, przynosi zaszczyt całemu przemysłowi krajowemu; najpiękniejsze korthy, od cen umiarkowanych do najdroższych, rozechodzą się po całym kraju i nie ustępują w ni-

czem kortom zagranicznym, ani co do jakości samej wełny, ani też co do formy ostatecznej, w jakiej towar pojawia się w handlu. Ilość robotników dochodzi i w tej fabryce do 2,000.

Dla dopełnienia szkicu wspomnieć wypada, że w przejeździe z Widzewa do fabryki Leonharda technicy na krótką chwilę zatrzymali się w fabryce Scheiblerów, celem obejrzenia blihu. Znane są olbrzymie te zakłady, zatrudniające około 6,000 robotników i wzorowy porządek panujący w tej fabryce, kierowanej przez p. Herbsta.

Gotowy wyrób tkalni dostaje się do oddziału, w którym dopiero otrzymuje wykończenie, barwę, elastyczność i trwałość, z jakiej wyroby Scheiblerowskie słyną.

Wrażenie, jakie czyni miasto, fasady przeładowane ozdobami, a rzadko gustowne, niezliczona ilość domów jakby koszary, kolonje robotnicze i domy poprawy, brak dostatecznego światła na ulicach, nie może być nazwane przyjemnym, jednakże technicy warszawscy, doznawszy od kolegów tak serdecznego przyjęcia, wywieźli ze sobą wspomnienia jaknajprzyjemniejsze, niczem niezamąconej koleżeńskości życzliwości.

## Oberammergau indjan.

W pobliżu wyspy Vancouver (północna Ameryka) leży drobny półwysp Sechelt, wąską jeno smugą z kontynentem połączony.

Jasno i ciemno-zielone sosny, cedry i klony pokrywają pas ten ziemi. Tuż ponad wybrzeżem ciągną się długim szeregiem białe, z desek budowane chaty, ponad niemi zaś wznosi się białe i czerwono malowany kościół, o fasadzie zakończony u szczytu złotym krzyżem.

Równoległe z linią chat ciągną się białe namioty, po jednej i drugiej stronie zamknięte dwoma ołtarzami, przed którymi wiszą lampy.

Przed ołtarzami obszerne widnieją place, obwiedzione sznurami, wypełnione tłumem indjan, stojących tu w głębokim skupieniu ducha, odbijającym się powagą na miedzianych twarzach.

Zebrał się na obchód uroczystości, przypominającej pasyjne przedstawienia w Oberammergau; chodzi tu jednak wszakże o jeden tylko żywy obraz.

Na wzniesieniu stoi ołtarz główny, wysokim uwieńczony krucyfiksem. Dookoła ołtarza dwunastu rzymskich żołdaków; jeden podnosi włócznię i godzi nią w bok Chrystusa, inny trzyma młot i gwoździe, inny jeszcze gąbkę a trzeci osadzoną, pozostali zaś: drabinę, naczynia z ociem i wodą itd.

Na tle tłumów niezwykle odbijają żółte, czerwone i brązowe kostjumy rzymskie; miedzianokórzy jednak aktryzy tej tragedji bożej z całą zachowują się powagą.

W pobliżu żołdaków, z wzniesionymi ku Ukrzyżowanemu oczyma, stoi Jan umiłowany przez Zbawiciela, naprzeciw zaś niego—Marja, Matka Boża. U stóp przebitych Chrystusa klęczy Marja Magdalena. Czarne, długie, lśniące włosy ostantają jej twarz.

Widzowie stoją z odkrytymi głowami, nieprzerwana cisza zalega plac. Silne wzruszenie przejmuje przybysza z obcych stron na widok tłumy tego wiernych, przesuujących mu się przed oczyma w uroczystej procesji, zwłaszcza wieczorem, gdy tysiące świec i pochodni, jaskrawo odbijających się od ciemnego tła nieba, wśród zgromadzenia zabyły, a szum pobliskiego oceanu wtóruje pobożnym pniom indjan.

I oto mimowolnie przybysz ten zapytuje: kto wśród dziczy, jaka go otacza, obraz tak stworzyć był zdolny?

Między tłumem wybija się postać wysokiego, poszanowanie nakazującego starca o siwych włosach i wyrazie powagi i wysokiej inteligencji na twarzy, postać, która raz widziana, na zawsze pozostaje w pamięci.

To ojciec Lacombe, który przed 40-tu laty przybywszy tu, jako misjonarz, wszystkie dookoła plemiona dzikich na wiarę Chrystusa nawrócił, i co więcej, wszczepił w nie zasady miłości bliźniego trwale.

Zasługa jego na tem polu niezmiernie wielka. Klótlive, za byle czem do walki i broni zrywające się plemiona indjan, natchnął duchem pokoju i zgody.

On to uratował przed 25-iu laty plemię Czarnostopych od zagłady, w r. 1888-ym zaś ocalił od krwawego najazdu Kanadę. W r. 1889-ym zwrócił się ku wyspom Samoa, gdzie wystąpił jako rozjemca między królami Matatā i Tamasesą i zażegnał w części spór, jaki się wówczas między pierwszorzędami wzniesił mocarstwami.

Przekonawszy się o istnieniu wśród indjan wrodzonych ku dramatowi skłonności, użył je w celach przejęcia ducha pobożności i uobczyjenia dzikich, bliźnich plemion.

(=)

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

— *Grażdanin* donosi, iż w wyższych sferach rządowych poruszono kwestję obniżenia taryf pasażerskich na wszystkich kolejach w obrębie państwa. Pierwotny projekt obniżenia opłaty za przejazd na

niektórych tylko kolejach został odrzucony przez departament kolejowy. Obecnie, jak się dowiaduje wzmiankowana gazeta, projekt przybrał znacznie szersze rozmiary. Uznano mianowicie, iż możebnym jest zmniejszyć opłatę za bilety pasażerskie wszystkich trzech klas na wszystkich kolejach odpowiednio do odległości, na jaką wykupiony został bilet. Tak np. przy wykupieniu biletu do miejsca odległego o 50 wiorst obniżka wynosić ma 15%, przy dystansie przejazdu 50—200 w. obniżka wynosi 20%; przy dystansie 200—450 w. przypada obniżka 25%, następnie 30% i t. d. Projekt, będący do pewnego stopnia naśladowaniem taryf strefowych, wniesiony będzie niebawem do rady państwa. Zastosowanie go w praktyce spodziewane jest już w lecie r. p. Dodać wypada, że w zakresie 50 w. odległości taryfa pozostanie bez zmiany.

— Podobno nauka strzelania z pola mokotowskiego ma być przeniesiona nieza długo na pola wojenne powązkowskie, ze względu na bliskie sąsiedztwo miasta i stosowanie się do godzin pracy na sąsiednich polach, gdzie kule przelatują. Pociągnięto za sobą prawdopodobnie i przeniesienie obozu z pola mokotowskiego i alei Belwederskiej na inne miejsce.

— W następstwie nowego prawa o kolejach podjazdowych do głównych linii kolejowych, dyrekcja kolei kozłowo-saratowskiej poleciła opracowanie projektu budowy linii podjazdowej z Alkarska do Bałandy. Naczelnikiem grupy inżynierów, zajętych opracowaniem tegoż projektu, został p. Bolesław Vogdt, inżynier.

— Przyłączenie do miasta przedmieścia wolskiego, oprócz przeniesienia rogatek wolskich i powązkowskich do plantu kolei obwodowej, pociągnięto za sobą utworzenie nowych rogatek w pięciu punktach przejazdów przez tę kolej, a mianowicie przy oddzieleniu się linii kolei obwodowej od plantu kolei wiedeńskiej, za stacją towarową, na końcu ul. t. z. „Dworskiej” przy kościele św. Stanisława, a za nowymi elewatorami zbożowymi na Czystem, na drodze Górczewskiej około przystanku kolei obwodowej, na końcu ulicy Obozowej około przelewni nafty i na końcu ul. Młynarskiej za cementarnią powązkowską. Naturalną granicą miasta będzie plant kolei obwodowej od stacji towarowej kolei wiedeńskiej do esplanady cytadeli przy kolektorze białeńskim pod Powązkami.

— Dowiadujemy się, iż koszary, położone przy ulicy Hożej, w których mieszczą się trzy secinny kozaków wraz z końmi, mają być zamienione na magazyny, stajnie zaś będą przeniesione w dalsze okolice.

— Rada miejska dobroczynności publicznej na ostatnim posiedzeniu przyjęła i zatwierdziła dwa zapisy, a mianowicie: hr. Emilji Załęskiej 1,000 rs. dla schronienia paralytyków i hr. Marji z Krasieńskich Racyńskiej roczną zapomogę w kwocie 1,000 rs. dla biura informacyjnego nędzy wyjątkowej.

— Według *Gaz. polic.*, dopełniono rewizyj sanitarnych w 121 zakładach spożywczych i 8-miu właścieli za różne wykroczenia pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. Nadto wykryto i skonfiskowano 5 funt. zepsutego mięsa i 13½ f. również zepsutego sera.

— Dowiadujemy się, że dotychczasowa manipulacja odbierania rzeczy kradzionych a później zastawionych w lombardach, ma być zmieniona. Według nowych przepisów, o ile nie będzie stwierdzonem, że właściciel lombardu działał ze złą wiarą i świadomością, że przyjmuje rzeczy kradzione, wszelkie kwestjonowane fanty, po opisanu ich i opieczętowaniu, zostaną w skarbu lombardu aż do ostatecznej decyzji władz sądowych.

— Ulica Krucza na przestrzeni od Hożej do Wilczej z powodu robót kanalizacyjnych została dla przejazdu zamknięta.

— Na Saskim placu od strony Krakowskiego Przedmieścia ustawiono dużych rozmiarów kilkupłomienną latarnię gazową.

— Następujący mieszkańcy powiatu warszawskiego skazani zostali na kary pieniężne lub areszt kilkudniowy za posiadanie broni palnej bez pozwolenia władz: Wojciech, Stanisław i Antoni Rostkowscy ze wsi Góra, Aniołkowski z Jabłonny, Herman Heider z Mokotowa, Adolf Krüger z Ręczna i Jan Frankowski z Jeziorny. Broń została skonfiskowana.

— Ogólne zebranie Towarzystwa ogrodniczego odbędzie się jutro, w sobotę, o godz. 8-jej wieczorem, w sali resursy kupieckiej, według następującego porządku: 1) sprawozdanie z działalności miesięcznej zarządu; 2) projekty wystaw; 3) kwestja nabycia zbiorów botanicznych; 4) plan pogadanek w lokalu Towarzystwa podczas sezonu zimowego; 5) sprawo-

zdanie p. E. Jankowskiego z wycieczki do Pragi na kongres pomologiczny i wystawę owoców; 6) losowanie roślin.

— W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: członek rady państwa sekretarz stanu r. t. Nabokow z Paryża, starszy radca ministerjum spraw zagranicznych t. r. hr. Lamsdorf z Wiednia, konsul perski Rubinstein i prezes 3-go departamentu warszawskiej izby sądowej rz. r. st. Swieczynski z zagranicy; wyjechali zaś: jenerałny konsul rzeczypospolitej francuskiej Henryk Boyard i urzędnik ministerjum spraw zagranicznych, zawiadujący biurem legalizacji dokumentów rz. r. st. Wieniawski za granicę.

### — Z literatury.

\* Z prawdziwą przyjemnością przeczytaliśmy broszurę świeżo wydaną p. Stanisława Piotrowskiego p. t. „K. Marxa teoria wartości”.

W każdym wierszu czuć tu pogląd jednolity, gruntowne zapanowanie nad materiałem źródłowym, z czego wynika jasność wykładu i siła argumentacji.

Praca p. Piotrowskiego będzie wdzięcznym przyczynkiem w naszym oryginalnym piśmiennictwie ekonomicznym.

\* Nakładem Paprockiego ukazał się „Podręcznik do nauki literatury powszechnej”, przez p. Teresę Prażmowską opracowany.

Całość dziejów literatury, zamknęła autorka w obszernym tomie, starannie wydanym.

\* Otrzymałmy wczoraj ciekawe dzieło cenionego autora angielskiego, Tomasza Carlyle'a, spolszczone p. t. „Bohaterowie, cześć dla bohaterów i pierwiastek bohaterski w historii”.

Bohater jako bóstwo (poganizm), jako prorok (islamizm), poeta (Dante, Szekspir), kapłan, publicysta (Johnson, Rousseau, Burns), wreszcie jako król (Napoleon) — oto szereg rozdziałów, które się złożyły na całość wysoce interesującą.

### — „Warszawianka.”

Najstarszy to kalendarz humorystyczny, liczy bowiem lat 11 i bezwątpienia jeden z lepszych.

W r. b. złożyły się nań ołówki: Kostrzewskiego, Szymanowskiego, Mucharskiego i jednego z młodszych ilustratorów, Nawojewskiego, których rysunki zapełniają rocznik, czyniąc go naprawdę ilustrowanym.

Prozę zaś i poezję „Warszawianki” cechuje przedewszystkiem... humor.

### — Z teatru i muzyki.

\* Teatr Rozmaitości wystąpi jutro pierwszy raz ze sztuką Daudeta p. t. „Przeszkoda”.

Obsadę tworzą panie: Czakówna, Gilska, Leszczyńska, Niewiarowska, Ostrowska, Szymanowska i Trapszówna, pp.: Rapacki, Szymanowski, Tatarkiewicz i Wojdałowicz.

\* Jutro w teatrze Wielkim „Gizella” i „Zemsta bogini”, a w Letnim „Wiceadmiral”.

\* Komedja Szekspira „Jak wam się podoba” grana będzie dwukrotnie w przyszłym tygodniu, mianowicie w poniedziałek i piątek.

\* „Rycerskość wieśniacza” śpiewaną być ma we wtorek, czwartek i sobotę przyszłego tygodnia.

\* Panna Russel przybyła w dniu dzisiejszym do naszego miasta.

\* Paweł Lindau zawitać ma w przyszłym tygodniu do Warszawy.

Autor obecnym będzie w niedzielę przyszłą (d. 8-go listopada) na przedstawieniu sztuki swej „Cień” w teatrze Rozmaitości.

\* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 1,132 (komplet), Rozmaitości 409 i Letnim 314.

### — Wystawa kolumbijska.

Wczoraj wieczorem odbyło się pierwsze zgrupowanie w interesie wystawy w Chicago.

Grono artystów-malarzy naszych wraz z prezesem Towarzystwa sztuk pięknych, korzystając z zaproszenia p. Rawicza, konsula Stanów Zjednoczonych, miało sposobność poznania p. Halsey C. Ives, głównego dyrektora wydziału sztuk pięknych na wystawie kolumbijskiej, który jest zarazem profesorem sztuk pięknych i dyrektorem muzeum w St. Louis.

P. Ives z mandatem ministerjum Stanów Zjednoczonych objeżdża stolicy europejskie w interesie reprezentacji sztuk pięknych na wystawie.

Profesor I. w przejeździe z Petersburga i Moskwy bawi parę dni w Warszawie, w celu zapewnienia sobie prac naszych artystów, którym przyobiecał ze swej strony wszelkie możliwe poparcie.

Cieszy nas, że przy dobrych chęciach artystów naszych otworzy się nowe pole zbytu dla jednej więcej galeji naszej pracy.

W dniu dzisiejszym prof. Ives w towarzystwie sekretarza konsulatu, p. B. Horodyńskiego, rozpoczął



wny byłem, iż należało je tylko zapłodnić, aby bogatem rozwinęły się kwieciami. Uroczystość zakończyła się wspaniałym pochodem z pochodniami, w którym wzięto udział przeszło 1,000 osób.

× Spadek po Parnellu. Parnell zmarł bez testamentu. Na krótko przed ożenieniem się ustanowił on jeneralną spadkobierczynią swoją przyszłą żonę, nie zwrócił jednak na to uwagi, iż po zawarciu małżeństwa zapis ten stracił moc obowiązującą. Pani Parnell zatem przypadła tylko w udziale część wdowa, t. j. połowa majątku ruchomego i trzecia część nieruchomości.

× Kopalnia kiejnotów. W Montana w północnej Ameryce odkryto pokłady rubinów i szafirów. Okazy kamieni tych przesłano do Nowego Jorku, posiadają one najrozmaitsze zabarwienia: niebieskie, czerwone, żółte i zielone. Zielone szafiry należą do najrzadszych. Oczywiście utworzyło się natychmiast stowarzyszenie, w celu eksploatacji nowejminy.

× Plemię głodomorów. Trzydziesto lub czterdziestodniowy post wśród Jainów w Indiach rzeczą jest zupełnie zwyczajną. Corocznie ktoś z plemienia tego podejmuje się 35, 40, a nawet 60 dni z rzędu żadnego nie przyjmować pokarmu. Poszczący przez cały ten przeciąg czasu gorącej wody jedynie używa i raczej zamrze, niżby się na zerwanie postu zdecydował. Świeżo jeden z Jainów odbył post 48-dniowy, inny zaś przez 61 dni nic do ust nie brał. Po skończonym popisie odebrali oni życzenia 25,000 współplemięńców. W d. 22-im września, ku uczczeniu tego wypadku, zamknięto główny bazar w Bombaju i 5,000 Jainów, tak mężczyzn, jak i kobiet, pościło przez dzień cały. Oszczędzone tym sposobem pieniądze użyto na wykupienie przeznaczonych na rzeź zwierząt.

∞ W dniu 24-ym b. m. w kościele parafjalnym skierniewickim odbył się obrzęd zaślubin panny Jadwigi Adamowskiej, córki naczelnika zarządu Księstwa Łowickiego i jego małżonki z Koreckich, Adamowskich, z p. Emilem Szymańskim, urzędnikiem Towarzystwa gazowego warszawskiego. Obrzęd ślubnego dopełnił brat cioteczny panny, młodej księżki Włoszczewski, w asystencji miejscowego proboszcza, księdza dziekana Skrzypkowskiego.

Szczęście Boże młodej i dobranej parze!

- Rs. 10, jako karę od czeladnika ze sklepu P. Robandel, na wpisy dla niezdolnych uczniów.
- Służąca Franciszka składa na nędzę wyjątkową, tytułem kary za niedbalstwo kop. 30.
- Na budowę kościoła przy ulicy Dzielnej: Eugenja C. rs. 1.
- Dla najbiedniejszych: W rocznicę śmierci P. O. rs. 5.
- Ludwika Szymanowska książki dla biednych uczniów.
- Rs. 2 kop. 20 wygrane w wista w domu u państwa O. przy ulicy Chmielnej, składam na nędzę wyjątkową. A. A.
- Kilka rodzin przyciśniętych nędzą zwraca się do łaskawych czytelników o ubrania dla dzieci. Potrzebne są zwłaszcza 4 szyniele do gimnazjum filol., 1 do realnego, 3 palt ciepłych, oraz 6 bluzek i tyleż par spodni, a wszystko to na wiek od lat 15 do 18.

**NEKROLOGJA.**

  
 S. P. 3809  
**Ludwika z Damięckich**  
**AUGUSTOWA LASOCKA,**  
 b. obywatelka ziemska, wdowa po radcy T. k. ziemskiego.  
 opatrzona św. sakramentami, po krótkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 29 października 1891 r., przeżywszy lat 80. Pogrzeźni w głębokim smutku: córki, zięciowie i wnuki, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Aleksandra dnia 31 października, t. j. w sobotę, o godzinie 11-ej przed poł., a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po skończonym nabożeństwie na cmentarz powązkowski.

† W sobotę, dnia 31 października, jako w wigilję drugiej rocznicy śmierci  
**ś. p. Wacława Jaźwińskiego,**  
 odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za spój jego duszy w kościele św. Krzyża, o godzinie 10-ej i pół rano przed wielkim ołtarzem, o czym pozostała żona zawiadamia rodzinę i żyjących. 2—3793

† Wszystkim, którzy uczestniczyli w smutnym obrzędzie odprowadzenia na miejsce wiecznego spoczynku drogiego zwłok ukochanego męża i ojca naszego  
**ś. p. Wincentego Węglińskiego,**  
 w szczególności szanownemu duchowieństwu, szanownym kolegom, oraz przyjaciółom i znajomym, pozostała w głębokim smutku żona i dzieci składają serdeczne podziękowanie. 3797

— Za odprowadzenie zwłok 3806  
**b. p. JONASA DAWIDOWICZA,**  
 z miasta Konina, zmarłego dnia 17 października, w wieku lat 71, pozostała rodzina składa serdeczne podziękowanie.

† W dniu 31 października, tj. w sobotę, w kościele Wszystkich Świętych, o godzinie 10-ej rano, za spój duszy

**ś. p. Julji Sommer,**  
 odbędzie się msza święta, na którą pozostała córka z mężem i dziećmi, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3805  
 † W dniu 31-ym października r. b., to jest w sobotę, o godzinie 3-ej zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za duszę ś. p. **Henriety Wołowskiej,** a to z legatu przez niegdy Jana Kantego uczynionego; o czym rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —1881—

**Z Petersburga.**

Now. wr. polemizuje z *Birż. wied.* z powodu pogłoszek o przewidywanym zakazie wywozu zboża z Rosji.

„Spekulacja giełdowa ze zbożem—pisze *Now. wr.*—znajduje się widocznie w stanie naprężenia. Każdy niemal biuletyn giełdowy donosi o grze hazardowej, podsycanej niewiadomo z kąd idącymi pogłoskami to o zamierzonych jakoby nowych środkach ochronnych przeciw dalszemu odpływowi zboża, to znów o niemożności i niebezpieczeństwie podobnych zakazów. Niejakie pojęcie o fabrykacji podobnych wiadomości spekulacyjnych może dać następujący wyjątek z artykułu *Birż. wied.*, które zbyt chętnie otwierają swe łamy rozmaitym plotkom giełdowym:

„W tutejszych dobrze poinformowanych sferach (są słowa *Birż. wied.*) twierdzą, iż dotychczas nie nastąpiła żadna stanowcza decyzja w kwestji dalszych środków ochronnych przeciw odpływowi zboża; jednocześnie nie zaprzeczają możliwości ogłoszenia zakazu, dotyczącego się wywozu owsa i kartofli, ponieważ jedno z ministerjów, interesujące się blisko kwestją żywnościową, opracowało wymotywowany projekt w tym względzie. W każdym razie nie można stanowczo mówić o jakichkolwiek decyzjach, ponieważ jednocześnie złożony został inny projekt, uznający stosowanie dalszych środków nadzwyczajnych za rzecz przedwczesną. Trudno dziś powiedzieć, jaka opinja weźmie górę.”

„Jest to—pisze dalej *Now. wr.*—w swoim rodzaju perła twórczości giełdowej w sferze kaczek spekulacyjnych. Wszystko jest tutaj nieokreślone i ciemne: jakieś „sfery”, jakieś „ministerja”, jakieś „projekty”—a całość robi wrażenie, jak gdyby autor artykułu miał u siebie w kieszeni nie tylko owe nieznane nikomu i niewiadomo przez kogo sporządzone „projekty”, lecz i same „ministerja”, o których „dzisiaj trudno powiedzieć”, czyje będzie na wierzchu... Wszystko to i prawdopodobnie w tej samej dogodnej formie krąży wśród spekulantów giełdowych, kolportowane przez najrozmaitszych „pośredników” i wszelkich podszezwaczy. Ale na co to drukować w gazecie. Przecież z pewnością i wśród czytelników *Birż. wied.* znajdują się ludzie, którzy wiedzą, że władze rządowe, jeżeli sporządzają jakie projekty, to nie noszą ich na giełdę lub za kulisy giełdowe i nie wtajemniczają w swe sprawy spekulantów. Jakże więc zapomina o tem sama redakcja *Birż. wied.*? I czy istotnie zapomina ona o roli, jaką dobrowolnie przyjmuje na siebie, drukując podobne artykuły? Doprawdy, to bardzo źle.”

*Pet. wied.* piszą:  
 „Zbrojny pokój wciąż jeszcze przyniata Europę. Jesień jest porą przedstawiania budżetów wojennych do zatwierdzenia na sesjach parlamentarnych, a zatem i porą zwykłych niepokojów, związanych z niestannym rozwojem uzbrojeń mocarstw europejskich, które, według opinji wszystkich, niczem innym skończyć się nie mogą, jak straszną i krwawą wojną. Istotnie opinja publiczna musi niepokoić się do pewnego stopnia, gdy widzi np. z jakim gorączkowym pośpiechem pracują w Niemczech nad armją. Oto znów depeza zawiadamia świat, że na jedno tylko wzmocnienie artylerji polowej postanowione w roku budżetowym 1892—93 przeznaczyć jednorazowo 34 miliony marek, nie licząc rocznego wydatku po kilka milionów. Podczas gdy gdzieindziej, np. w Rosji i Francji, wydatki na uzbrojenia i wykonanie niektórych reform rozkładane są na lat kilka, w Niemczech woła trzymać się zasady jednorazowych i szybkich zmian w ustroju armji. Podobnie też zamierzono postąpić sobie z reformą artylerji, która ma być wykonana w ciągu dwóch lat bez względu na to, że postępowanie takie musi nadmiernie obciążyć ludność, płacącą podatki.”

W *Now. wr.* czytamy:  
 „Gdyby na początku ubiegłego lata, w chwili, gdy w kołach politycznych panowało jeszcze pierwsze wrażenie, wywołane wieścią o odnowieniu trójprzy-

mierza z udziałem Anglii, ktokolwiek odważył się prorokować wszystko, co odtąd zdarzyło się w sferze polityki europejskiej, niewątpliwie nazwanoby go zupełnym „profanem” i dyletantem politycznym. Nikt nie przypuszczał, aby odnowienie kombinacji politycznej, nadającej Niemcom rolę dominującą w sprawach europejskich, miało doprowadzić do sytuacji, wskutek której przymierze musiało zejść na plan drugorzędny; jeżeli niem interesuje się kto jeszcze, to dzieje się więcej z powodu przyzwyczajenia, niż istotnej obawy, aby kombinacja ta mogła komu zaszkodzić.

„Istotnie — pisze dalej *Now. wr.* — w Berlinie nie mogą mieć dzisiaj żadnej nadziei, aby Rosja zgodziła się na powrót do polityki z r. 1870—71-go i na wydanie Francji jej wrogom. W Wiedniu wiedzą, że groźba wspólnego działania z Niemcami nie skłoni rządu ruskiego do żadnych ustępstw na półwyspie Bałkańskim. Oslawiona „liga pokoju” istnieje już tylko na papierze; coraz też więcej staje się jasnym, że dla zapewnienia pokoju Europie istnienie jej zupełnie jest niepotrzebnem. W sposób prawie niepostrzeżony punkt ciężkości położenia politycznego zmienił się do tego stopnia, że publiczność europejska zachowuje się z niezwykłą obojętnością wobec kwestji, czy Niemcy lub Austria mają lub nie mają zamiaru powiększać dalej swoich uzbrojeń. Dziś każdy jest przekonany, że istnieje dość silna przeciwwaga tych wojowniczych zachętań, jakie mogą objawić się a rządów berlińskiego lub wiedeńskiego. „Nie o tem marzył ks. Bismark — konkluduje gazeta petersburska — kiedy organizował trójprzymierze, lecz ks. Bismark znajduje się w nielaskie i skazany jest na rolę Kasandry politycznej. Tymczasem sprawy polityczne zaczynają rozwijać się w kierunku wprost przeciwnym temu, jaki kanclerz żelazny pragnął im nadać *ad majorem gloriam Hohenzollernów.*”

**Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.**

**Wiesbaden** 30-go października. (Tel. przyw. Kur. Warsz.) — Pan minister Giers powrócił na wprost do Petersburga. Podróż do Paryża zaniechana.

**REGULACJA WALUTY.**

**Budapeszt** 30-go października. (T. pr. K. W.) — Minister skarbu, Wekerle, oświadczył w komisji parlamentarnej, że Węgry gotowe są przystąpić do uregulowania waluty. Przedlitawja także; ona potrzebuje wszakże większych środków, dlatego i więcej czasu.

**NIEPRYZWOITOŚĆ OBROŃCZA.**

**Berlin** 30-go października. (T. pr. K. W.) — Zachowanie się obrońców w procesie małżonków Heinze wywołało upomnienie karzące ze strony izby obrończej. obrońca Cossman skazany został oprócz tego na grzywnę 500 marek. obrońcy pili w izbie sądowej szampana i komunikowali się w sposób bezprzykładowy z Heinzem. (Aj. półn.)

**Berlin** 30-go października. (Tel. pr. K. W.) — Sąd honorowy izby adwokackiej rozpatrywał zachowanie się adwokatów Cossmana i Balliona w procesie Heinze i orzekł, że ustawa obrończa naruszoną została przez nich skutkiem picia w sali szampana. (Aj. półn.)

**WNIOSEK DREYFUSA.**

**Paryż** 30-go października. (Tel. pr. K. W.) — Wczoraj w izbie deputowanych stoczono żywą bitwę parlamentarną z powodu nagłego wniosku Dreyfusa, żądającego rozdziału kościoła od państwa. Wniosek po gorącej dyskusji cofnięty.

**REWIZJA KONSTYTUCJI.**

**Bruksella** 30-go października. (Tel. pr. Kur. W.) — Raport większości komisji parlamentarnej dla rewizji konstytucji przyjmuje angielską podstawę systemu wyborczego, a mianowicie własne mieszkanie. Wyborców będzie 800,000. Raport lewicy przyjmuje cenzus inteligencji. Liczba wyborców wynosiłaby 550,000.

**PROCES W MASSAWIE.**

**Rzym** 30-go października. (Tel. pr. K. War.) — Przesłuchanie Cagnassiego w procesie massawskim sprawiło korzystne dlań wrażenie. Zawezwano 93-ch świadków.

## NAPADY ALBAŃSKIE.

**Konstantynopol** 30-go października. (Tel. pr. K. W.) — Żołnierzy tureckich, którzy nie chcieli bronić czarnogórców pod Sienicą, kazano oddać pod sąd wojenny. Wskutek rozkazu rozbrojenia, naczelnicy plemion albańskich postanowili wznowić pamiętną z przed dziesięciu laty, ligę albańską i stawić czynny opór zamachom na swoje „odwieczne prawa”. Krwawe starcia są nieuniknione, lecz prawdopodobnie W. Porta ustąpi, gdyż nie posiada w Albanii dostatecznej ilości wojska, zmuszona wysłać je wciąż do Yemenu.

**Konstantynopol** 30-go października. (Tel. pr. K. Warsz.) — Z powodu ustawicznych napadów albańskich na czarnogórców, W. Porta zezwoliła, aby za każdy czyn morderstwa żądano 6000 piastrow indemnizacji od gminy lub plemienia, do którego zbrodniarze należą.

## ZATARG AMERYKAŃSKI.

**Waszyngton** 30-go października. (Tel. pr. K. W.) — Rząd chilijski odpowiedział odmownie na reklamacje Stanów Zjednoczonych z powodu napadu na majtków okrętu „Baltimore”, którzy wysiedli na ląd w Valparaiso. Poseł Unji w Santjago, Egan, obraduje z komendantem okrętu „Baltimore” nad środkami, jakie przedsięwziąć należy. Komendant miasta Valparaiso wzbrania się zapewnić opieki oficerom Unji, chcącym nocą przybijać do lądu. Wyhodzenia na ląd majtkom Unji zabroniona.

## RZECIE W CHINACH.

**Londyn** 30-go października. (T. pr. K. W.) — W Nankinie rozrzucono odezwy podburzające przeciw cudzoziemcom i oskarżające lekarzy europejskich o zabijanie kobiet. W Hongkongu uwięziono urzędnika celnego, Masona, pod zarzutem, że dla tajnego towarzystwa Kolai-Hui przemycił broń, amunicję i dynamit. Znaleziono 37 skrzyń broni deklarowanej jako szyny. Masona wypuszczono, ale śledztwo się toczy.

**Berlin** 30-go października. (Tel. pr. K. W.) — Cesarz będzie polował jutro u hr. Eulenburga w majątku jego Liebenberg.

**Berlin** 30-go października. (Tel. pr. K. W.) — Półrządowi donoszą, iż zamierzone jest ustanowienie urzędowych inspektorów mieszkań.

**Berlin** 30-go października. (T. pr. K. W.) — Nowy dramat Sudermana „Ojczyzna” ukaże się w lutym w teatrze Lessinga.

**Berlin** 30-go października. (T. pr. K. W.) — Saale Ztg. donosi, iż założenie zbiorowych lokalów dla prostytutek berlińskich (Casernierung der Prostituirten) jest rzeczą postanowioną.

**Paryż** 30-go października. (Tel. pr. K. W.) — Dzienniki surowo naganiają list arcybiskupa z Sens, Bernadone, który w odpowiedzi swojej pochwała znany okólnik ministra Fallières'a do biskupów.

**Paryż** 30-go października. (Tel. pr. K. W.) — W Mans zetknął się pociąg osobowy z towarowym na dworcu. Konduktor pierwszego z nich ciężko ranny. Szkody znaczne.

**Brest** 30-go października. (Tel. pryw. K. W.) — Deputacja elewów liceum tutejszego wręczyła komendantowi statku „Minin” statkę brązową, przedstawiającą oficera francuzkiego, dzierżącego w jednej dłoni sztandar, w drugiej szpadę. Jeden z uczniów wygłosił mowę, wystawiającą sojuszników rusko-francuzki. (Aj. półn.)

**Rzym** 30-go października. (Tel. pr. K. W.) — Komitet parlamentarny kongresu pokoju ogłasza, iż termin zebrania się międzyparlamentarnej konferencji pokoju naznaczony został na dzień 3-ci listopada, samego zaś kongresu na d. 9-ty t. m.

**Haga** 30-go października. (Tel. pr. K. W.) — Rząd postanowił aż do wypracowania ustawy o reorganizacji armji na podstawie powszechnej służby wojskowej wnieść do izby projekt utworzenia milicji z dziesięcioletnią służbą, z tych lat cztery w rezerwie.

**Londyn** 30-go października. (Tel. pr. K. W.) — Skutkiem szalonego orkanu na morzu Północnym dwa okręty angielskie utonęły.

**Belgrad** 30-go października. (T. pr. K. W.) — Serbska Zastawa donosi, że spółka kapitalistów russkich ofiarowała rządowi tutejszemu pożyczkę 20-tu milionów.

**Sofja** 30-go października. (Tel. pr. K. W.) — Kupey bułgarscy w Warnie założyli pierwszą bułgarską kompanję żeglugi parowej z kapitałem jednego miliona.

**Berlin** 30-go października. (Tel. pr. K. W.) — Kuble w gotówce [ ] [ ] (wczoraj 209.75) Ruble na dostawę [ ] [ ] (wczoraj 209.50)

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— Jednej z b. wielu tak samo myślących. — Całego listu nie zamieszcimy, część jednak wogóle słusznych uwag sz. pani w sprawie przymusu kanalizacyjnego wkrótce uwzględnimy. — Stałemu mieszkańcowi Warszawy. — Przeciwnie, zdrowiu to nie szkodzi, a ograniczenie byłoby zbyt krępującem.

## GIEŁDA.

Warszawa d. 30-go października.

Berlin jednomyślnie zapowiadał nam dziś 207 na listopad r. b., co odpowiada kursowi 48.30 bez kosztów, a nadesłane nadto depesze zaznaczały wzmocnienie usposobienia giełdy berlińskiej na skutek otrzymanych wiadomości z giełd zagranicznych. Petersburg cenil Londyn po rs. 9.70 z odbiorem natychmiastowym w zaofiarowaniu. Nasze zebranie rozpoczęło obroty bardzo tanim kursem 47.75 (równia 209.40 m. bez kosztów) za Berlin wpłaty i przy chętniej podaży waluty, spowodowanej brakiem gotówki, jaki wciąż nasz rynek uciska, obniżyło tę cenę do 47.60 (t. j. 210.10 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 15 kop. na korzyść rubli; przy uwzględnieniu wczorajszego kursu końcowego nie mieliśmy żadnej różnicy. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym względnie do woli kupującego do końca grudnia r. b. po 48.30 i do końca listopada r. b. po 48.10, 48.05 i 48, a z odbiorem stałym w końcu listopada r. b. po 48.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 47.75, 47.70, 47.67½, 47.65, 47.62½ i 47.60, przeważnie jednak po kursach 47.70, 47.67½ i 47.65. Londyn krótki bez pokupu. Paryż krótki brano, jak chce mieć cedula, po 38.55 i 38.42½. Wiedeń krótki bez ruchu.

Wartość walut nie notowanych urzędowo: przekazy krótkie na Londyn po 9.65 i na Wiedeń 82.80.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmian, za wyjątkiem listów zastawnych ziemskich, które trzymały się cokolwiek mocniej. Żądano za listy likwidacyjne 97.10 i 96.85, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano za kilka tys. rubli w drobnych sztukach 96.45 i 96.40. Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu nominalnem po 100 II em. i po 100.50 III em., według ceduły. Zabrano kilka listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 210.50 i 210.75. Pożyczkę wewnętrzną 4% z roku 1887-go I-iej em. ceniono po 95, nabyto zaś kilka tysięcy po 94.60.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 100.50 I-iej ser. i po 99.80 II, III, IV i V-iej serji, a umieszczono kilka tysięcy I-iej s. po 100.25, oraz kilkadziesiąt tysięcy ostatniej serji po 99.40, 99.45, 99.50, 99.55, 99.60 i 99.65. Listy zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 101.50 I-iej ser., po 100.75 II-iej s., po 100.40 III-iej ser., po 100 IV-iej s. i po 99.80 V-iej serji, kupiono kilka tysięcy V-iej s. po 99.35. Listy zastawne m. Łodzi w żądaniu po 98.75 za I s., i 98.25 za II, III i IV serje, wzięto zaś kilka tys. III-iej i IV-iej s. po 98.

Notowano dziś: kupony celne po rs. 1.56, marki w gotówce po 48 kop., guldeny po 83 kop. i franki po 38¼ kop.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabe, wyczekujące.

Nieurzędowo żądano za Berlin krótki 47.85, za Londyn krótki 9.65, za Paryż krótki 38.55 i za Wiedeń krótki 82.80.

Okowita. Wiadro 100% rs. 11.69 do rs. 11.72 netto. Wiadro 78% rs. 9.30 do rs. 9.32 — 2%. Dowozów brak. Usposobienie mocne. Ceny warsz. Tow. ocz. i sprz. spir 11.65.

## Ibr Majkowski

powrócił, ul. Wspólna 28 i w lecznicy 2-iej Senatorska 11 od 12—1 oprócz świąt. 3553

## „CORICIDE“

Amerykański plaster na odciski (niezawodny środek pozbycia się takowych), po kop. 35 za pudełko, polecają Trzcinski, Urbanowicz i Różycki, skład materiałów aptecznych, fabryka środków opatrunkowych i laboratorium chemiczno-farmaceutyczne w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście nr. 17, wprost kościoła pokarmelickiego. 531r

## SZYBY! SZYBY! SZYBY!

poleca

SKŁAD SZKŁA TAFLOWEGO  
SOSNOWICKIEJ FABRYKI SZKŁA

przy ul. Nowosenałorskiej nr 2,  
CENY FABRYCZNE.  
1498r Reprezentant M. Stankiewicz.

RURY ŻELAZNE  
lane i kute, ołowiane, cynowe itd. trzyma na składzie i poleca po cenach najprzystępniejszych biuro techniczne i dom handlowy

## JULJUSZA STEINERTA

Włodzimierska nr 16,  
wprost Towarzystwa Kredytowego Miejskiego. Telefonu nr 118. 3519

3766 Kaucjonowane biuro nauczycieli, guwernantek i bon, Józefa Łuczyńskiego Włodzimierska nr 8 parter, 4-ty dom od Świętokrzyskiej.

— Dr Wł. Kopytowski ordynator kliniki uniwersyteckiej przy szpitalu św. Łazarza. Choroby weneryczne i skórne. Marszałkowska nr 94. 3733

## Obłożenia piórowe

najmodniejsze do okryć i sukien, poleca J. Lukrec—Marszałkowska 132. 3781

— Dentysta-lekarz L. Szymański powrócił z zagranicy i przeprowadził się na Krakowskie-Przedmieście 73, róg Nowo-Miodowej. 1492r

Zarząd Najwyżej Zatwierdzonego  
Towarzystwa Akcyjnego

Manufaktury perkali drukowanych  
„EMIL ZÜNDEL“ w Moskwie  
niniejszem podaje do wiadomości powszechnej, iż z dniem 18 (30) października 1891 r. otwiera przy ul. Gęsiej nr 16 w domu p. Poznańskiego w Warszawie

## SKŁAD HURTOWY

swoich wyrobów. 3776

## OBWIESZCZENIE.

Dyrekcja główna  
Towarzystwa  
kredytowego ziemskiego

podaje do powszechnej wiadomości, iż z powodu dokonania się mającej, stosownie do art. 54 ustawy Towarzystwa kredytowego ziemskiego z r. 1888, półrocznej rewizji kasy głównej Towarzystwa, kasa ta zamknięta będzie od dnia 2 (14) listopada do włącznie dnia 9 (21) listopada r. b.

Przez ten czas kasa główna Towarzystwa żadnych wydatków nie dopielnia, zaś wpływy przyjmowane będą w kasie dyrekcji szczegółowej w Warszawie.

Jednocześnie objaśnia dyrekcja główna, iż zamknięcie kasy głównej Towarzystwa nie tamuje składania w dyrekcji głównej listów zastawnych wylosowanych i kuponów za rewersami.

Prezes rada tajny A. Toloczanow.  
1503r Za Naczelnika kancelarji J. Chorowaniski.

— Adwokat przysięgły, b. mecenas, Juljusz Niemirycz, po powrocie z zagranicy przyjmuje interesantów do 10 rano i od 5—7-iej po południu, Marszałkowska 105. W niedziele od 9—11-iej rano, udziela rad prawnych niezamężnym bezinteresownie.

Dr REICHSTEIN  
powrócił z zagranicy. Długa 46. (Choroby chirurgiczne. Ortopedja, Masaż) od 3—5. Gimnastyka ortopedyczna od 5—7 po poł. 1505r

## KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Djana K. na Chmielnej 11? — Twojem występowaniem w roli fałszywego łowiciela amantów, zdradzasz tylko zuchwałą butę dorobkiewicza szwabskiego. Wyłudzone listy nie mają żadnego znaczenia. 3808 Sokół Wol.

# MAGASIN FRANÇAIS,

róg Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Trębackiej (Stara Poczta), poleca Szanownej Publiczności wielki wybór

**Ubiórów** męskich oraz materiałów zagranicznych i krajowych na obstalunek, na sezon jesienny i zimowy.  
Nowość: Sprzedaż pod gwarancją, nieprzemakalnych Meksykańów kortowych (bez gumy).—Ceny niskie stałe

## Czyste kakao Blookera

Filizanka kosztuje tylko 4 kop.  
**Przygotowanie Kakao kuracyjnego**  
fabr. J. et C. Blooker w Amsterdamie,  
wymaga jednej minuty czasu.  
Sprzedaje się we wszystkich główniej-  
szych składach kolonialnych i apte-  
cznych.—Skład główny na Królestwo  
Polskie u **Józefa Kleinadel**,  
w Warszawie, Królewska Nr 39,  
Telefonu № 280.  
Zaleca się dla rekonwalescentów  
i dla dzieci, jako kuracyjny i

## bardzo pożywny napój.

**Najlepsza Metoda**  
**Języka Francuzkiego**  
dla uczących się z pomocą lub bez  
pomocy nauczyciela,  
**w 36-ciu listach.**  
Podług 22-go wydania Metody  
**TOUSSAINT - LANGENSCHIEDTA.**  
Nakład i druk  
**S. Orgelbranda Synów.**  
Cena całej książki **rs. 3,** z przesyłką **rs. 3 kop. 60.**—Cena pojedynczych Listów po  
**kop. 10,** z przesyłką **kop. 12.** 1721R  
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

# PIECE

## ZELAZNE,

# Krzysztof Brun i Syn.

1690R

## EKSTRAKT ORZECHOWY!

Środek do farbowania siwych włosów, wynalazku **A. Maczuskiego** w **Wiedniu**, Kärntnerstrasse № 19.—Ekstraktem tym wyrabianym z zielonych łupin orzecha włoskiego, farbować można **SIWE WŁOSY** na kolory: blond, szatyn, brunatny i czarny, nadając takowym najdalej po 15 minutach kolor właściwy, tak, że przy myciu kolor ten nie schodzi.  
Ze wszystkich znanych farb do włosów, ekstrakt orzechowy, jako czysto roślinny, ani zdrowiu, ani włosom nie szkodliwy, bez porównania lepszy jest od wszelkich innych farb, części metaliczne zawierających.

**CENA** { 1 pudełko ekstraktu orzechowego z wielką flaszką . . . . . rs. 8.00  
1 pudełko " " z średniej wielkości flaszką . . . . . 1.80  
1 pudełko " dubeltowego na mocno rosnące włosy i brody, specjalnie preparowany rs. 3.—Próbny flakon 60 kop.

Składy w Warszawie: u **Al. Lipinka**, róg Niecałej; **W. Sniechowskiego**, Perfumerja, Nowo-Senatorska 8; **Aleksandra i Marcellego**, Plac Teatralny 8, i u **Jana Kalinowskiego**, Krakowskie-Przedmieście № 65. 1678r

## BANK HANDLOWY i KOMISOWY

w **PETERSBURGU**  
**NAJWYŻEJ** zatwierdzony z kapitałem 1,000,000 rs.  
Warszawa, Senatorska 17, obok Szkoły Junkr.

Sprzedaje pożyczki premjowe z zapłatą w ratach miesięcznych od **rs. 5.** Zadek **rs. 15,** cena po kursie, warunki nader dogodne.

Ciągnięcie 1-go Listopada st. st.

# Rs. 200,000,

75,000, 40,000, 25,000, 3 po rs. 10,000, 5 po 8,000, 8 po 5,000, 20 po 1,000 i 260 po 500 rs.

Cała wygrana z zadatkowaniem, należy do nabywcy.

Za rozłożenie wypłaty za premjówkę naprzykład po rs. 10 miesięcznie Bank pobiera procent i komisowe za cały czas wypłaty, rs. 21 kop. 85 za potrąceniem zaś wartości kuponu pozostawionego na rzecz nabywcy za 20 miesięcy rs. 9, kupujący nadpłaca Bankowi więcej nad kurs tylko rs. 12 kop. 85; za które korzysta z szansy wygrania i wygody ratowej zapłaty. Z prowincji zechcą zadatku rs. 15 nadsyłać pocztą. 1700R

**Fornal, Mazur,**  
Oj tak, tak, Mazur,  
Na bok z drogi, Mazur,  
„W karczmie.” Oberki,  
kompozycje  
**Karola Namysłowskiego,**  
dyrektora orkiestry włościańskiej, grywane we wszystkich jego koncertach z niebywałym powodzeniem.  
Cena za komplet 60 kop.  
**Moniuszko Stan.** Dzwonek wieczorny. Melodja na fortepian. 30 kop.  
**Morley Ch.** Pierścień. Piosnka Fr. Chopina. 40 kop.  
**Zeller H.** Ptasznik z Tyrolu. KONTRE-DANS, 40 kop.  
Wysyłki nakładem  
**GEBETHNERA i WOLFFA**  
w Warszawie  
i są do nabycia we wszystkich księgarniach.

## Listy z Brazylii

**Adolfa Dygasińskiego,**  
wysyłki z druku nakładem Kurjera Warszawskiego i sprzedają się we wszystkich znaczniejszych księgarniach, po cenie rs. 1.  
Skład główny w księgarni nakładowej **S. Lewentala** w Warszawie, Nowy-Swiat 41, która zlecenia z prowincji wprost do niej wraz z należnością adresowane, uskutecznia bez pobierania porta lub też stosownie do życzenia zapisującego Listy, wysła je za zaliczeniem pocztowym. 677r

**Sprzedaje się tanio**  
przez krótki czas,  
**z powodu wyjazdu,**  
2 garnitury mebli wysyłanych z portjerami, szafa jesionowa o 3 drzwiach, 2 stoliki machoniowe do kart, stół i etażerka machoniowe z blatami marmurowymi, 2 łóżka machoniowe z materacami na sprężynach, 6 materacy z czystego włosa, obrazy, książki, przybory bronzowe do biura męskiej, wazoniki porcelanowe i szklane.—Wiadom. ul. Mazowiecka № 6, m. 1, u lokaja Jana, od 9—12 w pol. i od 2—5 po pol. 1626

100 Skrzynek drewnianych miesięcznie potrzebuje Fabryka Gilz **S. Skrzędzelewskiego.**  
Życzący takowe dostarczać, ma się zgłosić. Plac S-go Aleksandra № 8, do tejże fabryki. 1508

Zastępstw fabryk i pierwszorzędných domów handlowych wszelkich branży, która chcą zbywać wyroby swe i artykuły w Królestwie Polskiem i Cesarstwie Rossyjskiem, poszukuje firma **B-cia Paszkowscy & Comp.** w Warszawie, mogąca przedstawić pierwszorzędnę referencje i wszelką ewikcję.  
Adres: **B-cia Paazkowsky & Comp.,** Warszawa, Graniczna 16. 1766

Magazyn Mód „**BELLA**”  
Przejazd 11,  
po powrocie właścicielki z zagranicy zaopatrzonej został w znaczny wybór gustownych i eleganckich **Kapeluszy damskich, Kapotek, Czapczek i Mufek fantazyjnych.**  
**Ceny możliwie niskie.**  
Sprzedaż hurtowa i detaliczna.  
Kupującym na sprzedaż możliwe korzystne warunki. 1524

**Tattersall Warszawski,**  
Ordynackie, ul. Okólnik № 9,  
ma zaszczyt zawiadomić Szanownych Klientów swoich, że d. **5 Listopada r. b.** o g. **8 i pół wieczór,** rozpoczną się jazdy zbiorowe.—P. **Marja Wodzińska** udziela lekcji jazdy konnej paniom i dzieciom. 1528

Opuścił prasę w nowej edycji:  
**ULUBIONE WALCE**  
Stefana Krasuskiego,  
p. t.  
„**Sny młodości,**”  
grywane na koncertach w Parku Krakowskim, teatrach, balach; w Szczawnicy, Głuchenbergu, Meranie etc.  
Do nabycia w Warszawie u **F. Hosićka** i w znaczniejszych składach nat. 1522

# 5,000

## korcy kartofli

do sprzedania  
w **Dobrach Cieleśnicy,**  
o 20 wiorst od stacji **Biała** kolei terespołskiej. Blizsze szczegóły na miejscu. Adres pocztowy i telegraficzny: Janów Siedlecki w Cieleśnicy, do Administracji Dóbr. 1492

**Syndyk tymczasowy masy upadłości ILIJASA NURANA.**  
Adwokat przys. Kijeński (ul. Erywańska 8), ogłasza, iż Sąd Handlowy Warszawski wyrokiem z d. 27 Września st. st. 1891 r., wyznaczył dla sprawdzenia wierzytelności wszystkich wiadomych i niewiadomych h wierzytelności masy upadłości Ilijasa Nurana, to min prekluzyjny miesiąc, licząc od daty ogłoszenia niniejszego wezwania i że Sędzia Komisarz wyznaczył ku temu terminy w Wydziale upadłości Sądu Handlowego Warszawskiego, w dniach: 4 (16) i 18 (30) Listopada r. b., o godz. 11 zrana.—Z tego powodu wzywa wszystkich wierzytelców tej upadłości, aby się stawili z usprawiedliwianiami ich pretensje dowodami, we wskazanych wyżej terminach, dodając, że w myśl art. 513 Kod. Handl. w razie nie stawienia się i nie zarezerwowania w terminie przez wyrok oznaczonym, niestawiający nie będą należąc do mających nastąpić rozdzielaniu.—Warszawa, dnia 16 (28) Października 1891 r. 1527

Należy się wystrzegać od podrabiania  
**Plaster kauczukowy**  
na odciski 888r  
**A. Bergholca,**  
sprzedaje się w aptekach, składach materiałów aptecznych i magazynach wyrobów gumowych.  
Skład główny w St. Petersburgu.  
**Nowa apteka A. Bergholca** w Warszawie w aptece **E. Jar-nuszkiewicza, Nowy-Swiat № 35.**  
Cena pudełka 40 kop.

## OSTRZEŻENIE.

W dniu 28 b. m. przy wyjściu z Teatru Wielkiego w Warszawie, skradziono mi, pomiędzy innymi papierami, **Weksel** na sumę **rs. 350,** podpisany przeze mnie **in blanco.** Ostrzegam przed nabyciem rzezonego wekslu. 1523  
**Józef Grodzicki,**  
właściciel zakładu fotograficznego w Radomiu.

## PROPINACJA,

położona o 3 mile od Warszawy, o dwie wiorsty od kolei żelaznej, w majątku w którym znajduje się kociół, **jest do wydzierżawienia** od Nowego-Roku.—Blizsze wiadomości udzieli adwokat Rytel, Hotel Polski ulica Długa. 1525

## LOKAL z motorem parowym,

obfitością wody i domem mieszkalnym, pod fabrykę barwników lub przetworów chemicznych, do odnalezienia w Łodzi.—Wiadomość i plan fabryki udziela pp. Rajchman et Fren-dler w Warszawie, Senatorska 25. 1758R



